



Google podnosi ceny za mapy

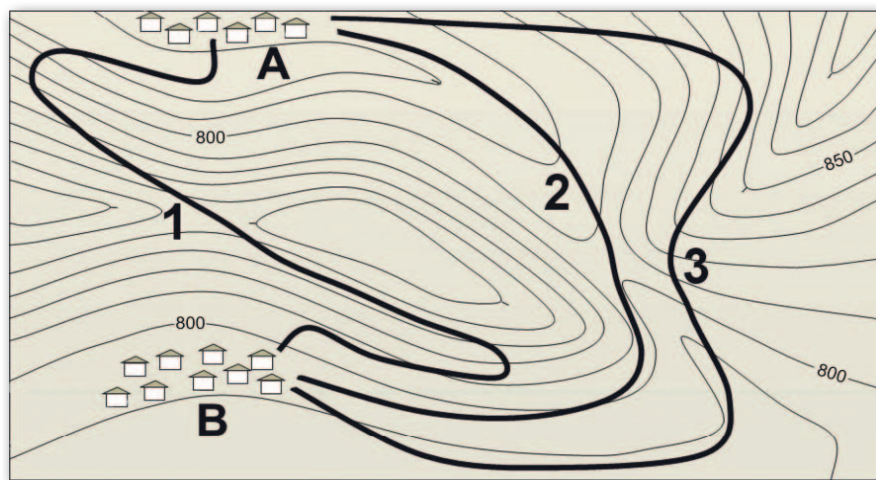
W czerwcu Google wprowadza istotne zmiany z zakresie korzystania z interfejsu Maps API. Korporacja przekształci 18 odrębnych API w trzy produkty – Maps, Routes oraz Places. Jak zapewnia, korekta ta nie będzie wymagała wprowadzania przez deweloperów żadnych zmian w kodach aplikacji. Znacznie więcej emocji budzą za to modyfikacje cennika. Od 11 czerwca, by korzystać z mapowych API Google'a, niezbędne jest posiadanie

ważnego klucza. W tym celu do platformy Google Cloud należy wprowadzić numer karty kredytowej, która będzie automatycznie obciążana odpowiednio do użycia poszczególnych produktów. Korporacja uspokaja, że według jej wyliczeń większość użytkowników będzie mogła korzystać z mapowych API za darmo. Miesięcznie można bowiem wykorzystać 200 dolarów bez obciążania karty. Dodatkowo zniżka podział na plany Standard i Premium,

dzięki czemu wszyscy użytkownicy (nie tylko ci Premium) będą mieli dostęp do wsparcia klienta. Jak wylicza blog Geo-Awesome, opłaty za Mapy Google wzrosną przeciętnie o 1400%. Oferowany przez Google darmowy limit 200 dolarów oznacza raptem 28 tys. wywołań map miesięcznie, podczas gdy dotychczas za darmo można było liczyć na 25 tys. wywołań – tyle że dziennie!

JK

Zadania kartograficzne na maturze



Jak co roku na maturze z geografii abiturienti musieli zmierzyć się z kilkoma zadaniami sprawdzającymi umiejętność czytania mapy. Licealiści zdający egzamin na poziomie podstawowym rozpoczęli go od zadań na mapie turystycznej okolic Łądko-Zdroju. Na jej podstawie mieli m.in. odczytać współrzędne geograficzne, obliczyć odległość między zadanymi punktami czy wskazać obiekty położone wzdłuż szlaku. Nie zabrakło też zadań z zakresu podstaw astronomii. Uczniowie mieli np. wskazać miejsce, gdzie 23 września rozpo-

czynia się noc polarna. Z kolei na maturze rozszerzonej uczniowie pracowali na mapie turystycznej Tenczyńskiego Parku Krajobrazowego. Na jej podstawie należało m.in. obliczyć powierzchnię odkrywki. Maturzyści musieli też wyznaczyć współrzędne geograficzne, korzystając z informacji o górowaniu Słońca. Nowością była praca z mapą geologiczną, a także zadanie, w którym na podstawie mapy hipsometrycznej uczeń musiał ocenić różnicę proponowanego przebiegu drogi.

Redakcja

Syntetycznie o atlasach szkolnych

Najnowszy, 42. tom Rozpraw Naukowych Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego UW poświęcony jest „Polskim szkolnym atlasom geograficznym 1771-2012”. Autorem publikacji jest dr Waldemar Spalek. Monografia jest pierwszym w polskiej literaturze naukowej syntetycznym opracowaniem poświęconym temu zagadnieniu. Jednym z głównych celów badawczych było zebranie

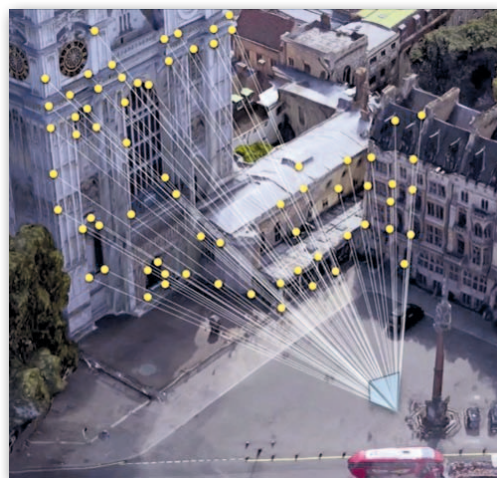
informacji o wszystkich zidentyfikowanych wydaniach polskich szkolnych atlasów geograficznych oraz dokonanie analizy ich formy i treści. Zbadano kształtowanie się koncepcji tego typu dzieł w kontekście historycznym oraz przestudiowano ewolucję takich elementów kompozycyjnych, jak: układ treści, makiety tablic atlasowych i podstawy matematyczne map.

Źródło: Zakład Geoinformatyki i Kartografii UW

ZE ŚWIATA

Innowacje ułatwią orientację w mieście

W większości sytuacji dokładność odbiorników GPS montowanych w smartfonach jest dla użytkowników wystarczająca. Kłopot pojawia się natomiast wśród gęstej zabudowy, gdzie błąd wyznaczania pozycji może sięgać kilkudziesięciu metrów, lokalizując urządzenie np. na złej ulicy. Propozycje rozwiązania tego problemu zaprezentowały niedawno korporacje Google oraz Uber. Pomysł tej pierwszej firmy to Visual Positioning System. Funkcja integruje wskazania odbiornika satelitarnego z wbudowaną w smartfon kamerą. Analizując obraz z aparatu, wyszukuje w otoczeniu użytkownika charakterystyczne punkty i na tej podstawie wyznacza zarówno pozycję, jak i orientację urządzenia. Pomysł Ubera bazuje z kolei na technologii tzw. shadow matching. Wykorzystując modele 3D zabudowy, skomplikowane algorytmy wskazują sygnały satelitarne, które najprawdopodobniej



Fot. Google

dochodzą do odbiornika wskutek efektu wielodrożności (tj. przez odbicie chociażby od ściany pobliskiego budynku). Na razie zarówno Google, jak i Uber nie zdradzają, kiedy te nowe technologie staną się dostępne w ich aplikacjach mobilnych.

JK